

Elżbieta Osewska

Katecheza w rodzinie jako element integrujący podstawowe doświadczenia ludzkie z rzeczywistością wiary

Studia nad Rodziną 3/1 (4), 143-153

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta OSEWSKA

KATECHEZA W RODZINIE JAKO ELEMENT INTEGRUJĄCY PODSTAWOWE DOŚWIADCZENIA LUDZKIE Z RZECZYWISTOŚCIĄ WIARY

Pojęcie „doświadczenie”, mimo iż bywa często używane zarówno w literaturze naukowej, jak i w wypowiedziach potocznych, jest bardzo trudne do określenia. Znalezienie definicji komplikuje fakt wielości i różnorodności stanowisk. W sensie teoriopoznawczym doświadczenie jest „świadomą czynnością uzyskiwania informacji o jakimś przedmiocie przez jego bezpośrednie i naoczne ujęcie, a także rezultat poznawczy tej czynności, sformułowany w postaci sądu lub zdania empirycznego (...)”¹. W aspekcie potocznym jest rozumiane jako „doznawanie, przeżywanie lub podleganie próbom i ich następstwa (w postaci np. wiedzy i sprawności), a także uczestniczenie w czymś”². W tym znaczeniu doświadczenie zostaje oderwane od ujęcia czysto intelektualnego i staje się bardziej osobowe i wielowymiarowe.

Doświadczenie nie może być zatem ograniczone do kontaktu z przedmiotami materialnymi i do subiektywnych wrażeń. G. Gevaert wskazuje, iż w kontakcie z rzeczywistością niewłaściwe jest uwzględnianie tylko zmysłów, czy uczuć, czy intelektu z pominięciem relacji osobowych. W doświadczeniu zachodzi bowiem bezpośredni kontakt osoby z rzeczywistością, w którym nie bez znaczenia jest ustosunkowanie się do różnych jej konkretów, ale ostatecznie istotne jest odniesienie się do całej rzeczywistości. Owa rzeczywistość jest złożona, zróżnicowana i wielowarstwowa, odsłaniając się pewnymi warstwami pozostaje równocześnie niezgłębiona, nie można jej zawęzić jedynie do świata materialnego, ponieważ istnieje również świat duchowy i transcendentny³.

Pojawia się problem doświadczenia religijnego, którego dokładne wyjaśnienie wymagałoby analizy wielu definicji religii⁴. By tego uniknąć, w niniejszym artykule skupimy się jedynie na zasadniczym przedstawieniu zagadnie-

¹ A. Stępień, Doświadczenie, Encyklopedia Katolicka, t. 4, kol. 153.

² Tamże.

³ G. Gevaert, *Esperanza umana e annuncio cristiano*, Torino 1975, s. 346.

⁴ Por. Z. Zdybicka, Doświadczenie religijne, Encyklopedia Katolicka, t. 4, kol. 156-159.

nia. Zazwyczaj mówi się o doświadczeniu religijnym w ścisłym sensie (określanym niekiedy szczytową formą doświadczenia religijnego) i w sensie szerokim⁵. Pierwsze znaczenie odnosi się do procesów, przeżyć, stanów niezwykle intensywnych, w których człowiek jest przekonany o bezpośrednim kontakcie, obecności Boga i Jego działaniu⁶. Drugie zawiera wszystko, co w jakikolwiek sposób angażuje osobę ludzką w kontakcie z *sacrum*, są to akty religijne, stany, zachowania odnoszące się do Boga czy bóstwa⁷. W doświadczeniu religijnym istotne są zatem bezpośrednie relacje osobowe z Bogiem, w których człowiek odkrywa Boga jako „najpełniejszy byt, od którego ontycznie zależy, widzi w nim jedyny ideał, odczuwa potrzebę bliskich z Nim kontaktów i faktycznie styka się w różnych sytuacjach”⁸. Doświadczenie religijne odnosi się do całego człowieka, a nie do jakiegoś jego elementu. Człowiek staje się całkowicie poruszony przez transcendencję⁹.

Od doświadczenia religijnego można odróżnić przeżycie, które ujawnia raczej wymiar subiektywny, a czasem wręcz emocjonalny. Ograniczając się wyłącznie do podmiotu nie sposób mówić o doświadczeniu, gdyż traci się relacyjność podmiotu z przedmiotem¹⁰.

Bywają publikacje, które wyodrębniają doświadczenie ogólne i religijne jako dwa odmienne typy doświadczeń. Większość jednak publikacji wskazuje na jedno doświadczenie posiadające dwa lub więcej wymiarów. Dla A. Vergote istnieje przede wszystkim doświadczenie prareligijne, tzn. totalne doświadczenie egzystencji, dzięki czemu i poprzez co może człowiek dochodzić do doświadczenia *sacrum*. Wszelkie doświadczenia religijne są oparte na wcześniejszych doświadczeniach ogólnoludzkich¹¹. Zadaniem katechety w rodzinie jest właściwe zespalanie, jednoczenie i współprzenikanie owych powszednich, ludzkich doświadczeń z rzeczywistością wiary¹². Konsekwentnie, umoż-

⁵ Tamże, kol. 156.

⁶ Por. J. Filek, Doświadczenie mistyczne, Encyklopedia Katolicka, t. 4, kol. 154-156.

⁷ Por. Zdybicka, tamże, kol. 156.

⁸ Majewski, Propozycja katechety integralnej, Łódź 1978, s. 83-89.

⁹ Por. M. Finke, Doświadczenie Boga - obraz Boga - modlitwa, Katecheta 1979, n. 6, s. 241-244.

¹⁰ J. Kłoczowski, Doświadczenie religijne, Znak 1973, n. 232, s. 1221.

¹¹ A. Vergote, Psicologia religiosa, Roma 1979, s. 109.

¹² Por. A. Bullen, Parents, Children and God, Glasgow 1972; Tenże, Happy Families, Glasgow 1980; K. Coughlin, The Real Role of Parents in Religious Education., The Living Light 1972, n. 2, s. 96-110; F. Destang, Drogi Królestwa, Warszawa 1984; M. Eastman, The Family Environment of Faith, Word in Life 1984, n. 1, s. 3-7; M. Fargues, Our Children and the Lord, Notre Dame 1965; J. Gallagher, Guidelines, Glasgow 1986; H. Geiger, Co wyrośnie z naszych dzieci, Warszawa 1979; G. Hansemann, Wychowanie religijne, Warszawa 1988; M. Leist, Pierwsze kroki ku Bogu, Warszawa 1979; Tenże, Nie ma wiary bez doświadczenia, Warszawa 1986; K. Leslie, Faith and Little Children, West Mystic 1990; Th. Martin, Christian Family Values, New York 1984; K. Murphy, Family-Centered Catechesis: A Perspective, Chicago Studies 1990, n. 1, s. 17-31; L. Walker, All is Gift, London 1987.

liwienie dziecka pierwszych doświadczeń religijnych jest podstawowym etapem w poszukiwaniu Boga¹³.

1. Pierwsze doświadczenia religijne dziecka

Poszukiwania w zakresie psychologii rozwojowej wskazują, iż dziecko od początku swego istnienia jest podmiotem doświadczeń rozumianych jako „poznawanie za pomocą ujęć intuicyjnych, afektywnych znaczeń i wartości przyjmowanych ze świata”¹⁴. Nie można zatem mówić o poddawaniu w wątpliwość możliwości zaistnienia wczesnych doświadczeń, a jedynie o trudnościach związanych z wyjaśnieniem ich natury¹⁵. Wobec powyższej opinii troska chrześcijańskich rodziców o zapewnienie nowonarodzonemu dziecku radosnego, pełnego miłości, zaufania i przebaczenia dzieciństwa, jest przygotowaniem fundamentów wiary.

Współcześnie, psychologowie i pedagodzy podkreślają ważność okresu wczesnego dzieciństwa dla zdobywania podstawowych doświadczeń religijnych, wskazując na ich głębię i znaczenie. Podobnie dokumenty katechetyczne zwracają uwagę, iż „początki życia religijnego i moralnego sięgają samych początków życia ludzkiego. W rodzinach wierzących pierwsze miesiące i lata życia, mające wielkie znaczenie dla równowagi umysłowej przyszłego człowieka, warunkują także chrześcijańską osobowość (...). Dziecko bowiem przez proces swego rodzaju «osmozy» przejmie sposób postępowania i myślenia swoich domowników. Stąd w dziecku jak gdyby gromadzi się zespół doświadczeń. Stanie się on jakimś fundamentem dla jego życia religijnego, które będzie następnie powoli się rozwijało i ujawniało”¹⁶.

Wynika stąd, że wiara dziecka nie rozwine się bez oparcia o religijność otoczenia. Dziecko nie może odkryć Boga samo z siebie, ale Bóg musi mu być przybliżony w powiązaniu z czynem. Wizja życia i styl życia, który rodzice przekazują dziecku stają się rozstrzygające. L. Krapmann sądzi, że wychowanie religijne we wczesnym dzieciństwie polega zasadniczo na dostarczaniu dziecku doświadczeń, które pozornie nie mają nic wspólnego z doświadczeniami religijnymi, a jednak stają się pomostem do rozwoju wiary. Tenże autor stawia pytania: „Jeżeli dziecko choćby w jakimś minimalnym zakresie nie przeżywa i nie doświadcza szczęścia, zadowolenia, zaufania, a także z drugiej strony bólu, lęku, jak może wzrastać w nim tęsknota za dojrzewaniem, którą przyrzeka nasza wiara? Jeżeli dziecko nie doświadcza wody i wiatru, chleba i wina, światła i ciemności, ojca, matki, braci i bliskich, jeżeli się ich nie uczy, jak może zrozumieć

¹³ Por. A. Vergote, *Psychologia...*, dz. cyt., s. 54.

¹⁴ Por. tamże, s. 45n.

¹⁵ J. Wilk, *Znaczenie pierwszych doświadczeń dla religijnego wychowania małego dziecka w rodzinie*, Lublin 1987, s. 19.

¹⁶ Ogólna Instrukcja Katechetyczna. *Directorium Catechisticum Generale* n. 78, Kielce 1990.

potem mowę wiary, w której przecież wszystkie te naturalne zjawiska, ludzkie przeżycia są używane, ażeby przynajmniej poprzez symbol i poprzez ryt przybliżyć to, co kiedyś będzie przeżywane twarzą w twarz, ale teraz oglądane jest tylko jakby w niejasnym zwierciadle?"¹⁷. Katecheza w rodzinie ma zagwarantować małemu dziecku podstawowe doświadczenia.

Dyskutując o religijności dziecięcej psychologowie udzielają odpowiedzi, które można zaklasyfikować do trzech grup. Pierwsza, wychodząc z założenia, że religijność jest dana człowiekowi od samego początku, ujmuje jej rozwój jako proces dojrzewania, aż do osiągnięcia pełni. Druga przyjmuje, iż religijność jest darem z zewnątrz i dostarczana jest dziecku zwłaszcza poprzez wpływ najbliższego otoczenia, gdzie szczególną rolę do spełnienia mają osoby znaczące, zwłaszcza rodzice. Kształtowanie się dziecięcej religijności polega głównie na interioryzacji wcześniej przekazanych i przyjętych postaw. Trzecia grupa poglądów głosi, że istnieje u dziecka coś w rodzaju dyspozycji do religijności, która, by mogła się rozwinąć, potrzebuje dalszych zewnętrznych bodźców¹⁸. Nawet przy tak powierzchownym spojrzeniu na psychologię religii i przy trudnościach jednoznacznie opowiedzenia się za którąkolwiek z wyżej wymienionych grup teorii, po przeniesieniu na grunt katechetyczny, wydaje się konieczną potrzeba tworzenia fundamentów pod dalszy rozwój wiary.

Wskazując na istotną rolę doświadczenia w procesie rozwoju wiary chrześcijańskiej, należy dodać, że nie chodzi tu o jakieś niezwykle doświadczenia, które poprowadzą dziecko ku transcendencji, ale o doświadczenia osadzone w życiu rodziny, nasycone elementami społecznymi i kulturowymi¹⁹. Doświadczenia, które przygotowują dziecko na spotkanie z Bogiem, zaś człowieka dorosłego zabezpieczą przed zubożeniem.

2. Rola matki i ojca w procesie kształtowania obrazu Boga

Pierwsze doświadczenia opierają się na zaspokajaniu podstawowych potrzeb osoby²⁰. Niemowlę wymaga ustawicznej pomocy: wyraźnie doświadcza, że jest głodne, ma pragnienie, jest mu zimno, grozi mu niebezpieczeństwo. Odkrywa także, że jest ktoś, kto przychodzi mu z pomocą²¹. Pierwszymi osobami troszczącymi się o zabezpieczenie podstawowych potrzeb dziecka są rodzice, w najwcześniejszym okresie rozwoju przede wszystkim matka. Noworodek przeżywa wszystko, co otrzymuje od matki niejako od wewnątrz, od siebie. Jest to swoiste przedłużenie doświadczenia prenatalnego, zapewnienia

¹⁷ *Symbole Riten Festlichkeit. Religiose Erziehung und christliche Gemeinde*, (dz. zbior.), Munster 1981, s. 16n.

¹⁸ Por. J. Wilk. *Znaczenie...*, dz. cyt., s. 157-161.

¹⁹ D. Ratcliff, *Parenting and Religious Education*, w: *Handbook of Family Religious Education*, red. B. Neff, D. Ratcliff, Birmingham 1995, s. 77n.

²⁰ G. Gatti, *Il ministero catechistico della famiglia nella Chiesa*, Bologna 1978, s. 64.

²¹ M. Nemetschek, *Tysiąc i jedno pytanie*, Warszawa 1981, s. 9.

dobrego samopoczucia, zabezpieczenia potrzeb, szczęśliwości w złączeniu z matką. Według psychologów religii to doświadczenie symbiozy z matką sprawia, że w początkach kształtowania się obrazu Boga występuje przewaga elementów matczyńskich²². Współcześni autorzy dopatrują się swoistego potwierdzenia tezy, iż posiadany przez człowieka obraz Boga ma cechy macierzyńskie. Izrael nazywał Boga zarówno ojcem, jak i matką. Autorzy natchnieni wielokrotnie posługiwali się terminem *rahamim*, oznaczającym łono matki i zakładającym emocjonalne poruszenia przeżywane przez matkę w stosunku do własnych dzieci (Ps 25, 6; Ps 116, 5; Ne 9, 27, itd.). Izajasz mówi, iż Bóg pociesza nas jak matka (66, 13), a nawet kiedy ziemskie matki zapominają o własnych dzieciach, On nie zapomni (49, 15)²³.

Z czasem w kształtowaniu się obrazu Boga coraz większą rolę odgrywa rzeczywisty ojciec dziecka. P. Poręba twierdzi, że dziecko tworzy swój obraz Boga poprzez osobowość rodziców, zwłaszcza ojca. Ojciec zły, despotyczny, surowy, powodujący konflikty w rodzinie, wytwarzający atmosferę lęku rzuca na wytworzenie w dziecku wykrzywionego obrazu Boga - bezwzględniego tyрана, którego należy słuchać, ale nie sposób kochać. Często ów zniekształcony obraz Boga pozostanie u człowieka dorosłego, utrudniając nawiązanie kontaktu z Bogiem, a niekiedy prowadząc do odrzucenia Go²⁴. Natomiast J. Król posługując się dyferencjałem semantycznym Osgooda i opierając się na psychometrycznej i psychologicznej analizie przeprowadzonych przez siebie badań wyciąga następujące wnioski:

- zachodzi bardzo wysoka korelacja między oceną obrazu Boga a oceną obrazu ojca realnego u dzieci i młodzieży mających dobrych ojców,
- zachodzi bardzo wysoka korelacja między oceną obrazu Boga a oceną obrazu ojca realnego u dzieci i młodzieży mających złych ojców,
- zachodzi statystycznie istotna różnica między oceną obrazu ojca przez dzieci i młodzież mającą dobrych ojców, a oceną obrazu ojca przez dzieci i młodzież mającą złych ojców. Dzieci i młodzież mające dobrych ojców posiadają bardziej pozytywny obraz ojca realnego aniżeli dzieci i młodzież mające złych ojców,
- zachodzi statystycznie istotna różnica między oceną obrazu Boga przez dzieci i młodzież mającą dobrych ojców, a oceną obrazu Boga przez dzieci i młodzież mającą złych ojców. Dzieci i młodzież mające dobrych ojców kształtują sobie bardziej pozytywny obraz Boga aniżeli dzieci i młodzież mające złych ojców²⁵.

²² J. Wilk. Znaczenie..., dz. cyt., s. 226n.

²³ X. Leon-Dufour, Słownik teologii biblijnej, Poznań-Warszawa 1982, s. 458.

²⁴ P. Poręba, Rodzina chrześcijańska Domowym Kościołem, w: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 188.

²⁵ J. Król, Wpływ posiadanego obrazu ojca na pojęcie Boga u dzieci, w: Psychologia religii, red. Z. Chlewiński, Lublin 1982, s. 217n.

Dziecko poznaje Boga tylko drogą pośrednią poprzez kontakty i relacje z rodzicami²⁶. Wszystko, co dziecko przeżywa w rodzinie, staje się swoistym „materiałem empirycznym, z którego później na drodze analogii i abstrakcji wytwarza się idea Boga”²⁷. Proces ten polega w istocie na przeżyciu afektywnym relacji z matką i ojcem. Kiedy potem będzie się mówić dziecku o Bogu jako Ojcu, będą odzywać w nim obrazy, przeżycia i uczuciowe reakcje, które zachodziły między nim a ojcem, kiedy zaś mówić się będzie o dobroci i opiece Bożej - sentymenty, które życiowo łączyły je z matką²⁸. W kontaktach z rodzicami dokonują się świadome i nieświadome, trwałe wdrukowania w psychikę, które warunkują kształtowanie się idei Boga. Reasumując, można powiedzieć, że proces poznawania Boga ma swój początek w kształtowaniu się symboli rodzicielskich²⁹. Rodzice jako pierwsi katecheci, którzy pragną ukazać prawdziwe oblicze Boga, muszą od samego początku pomóc dziecku budować w nim autentyczne symbole rodzicielskie.

3. Prazaufanie a wychowanie religijne

Psychologowie zwracają uwagę na potrzebę doświadczenia prazaufania w wychowaniu chrześcijańskim. Pojęcie „prazaufanie” (*basic trust, Ur-vertrauen*) pochodzi od E. H. Eriksona, i stanowi niejako podstawowy materiał, budulec każdej osobowości, a w konsekwencji religijności³⁰. Myśl Eriksona została przejęta przez wielu autorów, którzy podkreślają ważność takich zjawisk jak: odczuwanie zależności dziecka od jego opiekunów; poczucie zabezpieczenia potrzeb, bycia przyjętym, cenionym; możliwość przewyciężenia strachu, obaw; radosny i pełen zainteresowania stosunek do rzeczywistości, ciekawość i zdolność podziwiania³¹.

Prazaufanie zostaje ukazane jako „gotowość do aktywności pełnej poczucia rozkoszy i do interakcji, a także do pozytywnego oceniania siebie w ramach tych interakcji, a więc jako gotowość, która odnosi się na pierwszym miejscu do sytuacji całkowicie zgeneralizowanych. Nie obejmuje zatem sytuacji ściśle wyróżnionych i określonych. Jest to ponadto gotowość całkowicie przedrefleksyjna. Prazaufanie jako naiwny ogólny optymizm określane bywa, przedreligijną gotowością do przeżycia, która może rozwijać się w poszcze-

²⁶ Geiger, Co wyrośnie..., dz. cyt., s. 27.

²⁷ J. Pastuszka, Rola dziecięcych przeżyć rodzinnych w kształtowaniu życia religijno-moralnego człowieka, AK 1961, z. 317, s. 239.

²⁸ J. Wilk, Wpływ rodziców na religijność dziecka do 6 lat, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1975, n. 6, s. 69.

²⁹ J. Balswick, J. Balswick, The Future of Religious Education of the Family, w: Handbook of Family Religious Education, red. B. Neff, D. Ratcliff, Birmingham 1995, s. 263.

³⁰ J. Wilk, Znaczenie..., dz. cyt., s. 233.

³¹ Por. Ch. Brusselmans, A Parents' Guide: Religion for Little Children, Huntington 1984, s. 32-38; Coughlin, The Real Role of parents..., art. cyt., s. 96-104; Ch. Gallagher, P.C. Davis, How to Bring up Children Today, Dublin 1982, s. 6-8.

gólnych jednostkach ku gotowości całkowicie świadomej, rozwiniętej jednak albo na sposób materialistyczny czy ateistyczny, albo też rozwiniętej w postaci religijnej postawy³².

Katecheza w rodzinie pragnąc rozwinąć rodzące się u dziecka prazaufanie w kierunku dojrzałej postawy wiary musi spełnić określone wymogi. Oprócz zabezpieczenia dziecka jego biologicznych potrzeb, najważniejsze jest zaspokojenie potrzeby miłości i bezpieczeństwa. Doświadczenie bezpieczeństwa przejawiające się poprzez odkrycie siebie jako osoby chcianej, upragnionej, kochanej, jest czymś koniecznym i niezastąpionym³³. Pierwsze zaufanie do siebie samego i do świata otrzymuje niemowlę w sposób pasywny - dzięki opiece okazywanej mu ze strony osób z otoczenia. Z czasem ta postać poczucia się pewnie rozwija się w kierunku realistycznego, ugruntowanego optymizmu i poczucia własnej wartości - wówczas niezbędne jest stawianie dziecku określonych wymagań. Dziecko, które jest przyjęte, cenione, akceptowane, to znaczy nie tylko jest kochane, ale czuje, odkrywa, że jest kochane³⁴, z czasem odkrywa, że najbliżsi oczekują od niego coraz bardziej aktywnego samozatroskania, samozabezpieczenia, wnoszenia własnego wkładu w swój rozwój³⁵. Na następnym etapie rozwoju dziecko powinno wytworzyć w sobie intuitywne rozumienie dla Kogoś znajdującego się ponad rodzicami, gdy znajdzie się przy nim dorosły, który w sposób wiarygodny będzie wskazywać na tego Kogoś, kto jest dobry, mocny, godny zaufania, któremu ufa także dorosły³⁶.

Idealny proces przemiany prazaufania w kierunku religijnego i chrześcijańskiego zaufania przedstawia B. Grom³⁷. Pierwszym etapem jest budzenie i rozwijanie zaufania do własnych sił, swojego organizmu, natury i otaczających ludzi poprzez troskliwe odniesienie rodziców i osób najbliższych. Drugim jest dalszy rozwój poczucia bycia przyjętym i akceptowanym. Wartość dziecka uznaje się nie z powodu jakiś szczególnych właściwości jego natury, ale całkowicie bezinteresownie. Dziecko czuje się zatem akceptowane, a równocześnie odkrywa, że wymaga się od niego współpracy. Czuć się przyjętym w tym sensie oznacza doświadczać i rozumieć, że ludzie są przekonani o mojej wartości, ponieważ sami zostali wzbudzeni do życia i ukochani przez Kogoś Dobrego. Trzeci etap to czas, w którym dziecko jest zdolne przyjąć, iż jest również chciane i akceptowane przez tego Niewidzialnego Dobrego. Poczucie się akceptowanym znaczy na tym etapie gotowość potraktowania wszystkie-

³² J. Wilk. Znaczenie..., dz. cyt., s. 245n.

³³ Bullen, Parents, Children and God, Glasgow 1972, s. 17n.

³⁴ Coughlin, The Real Role of parents..., art. cyt., s. 102.

³⁵ Ch. Brusselmans, A Parents' Guide: Religion for Little Children, Huntington 1984, s. 36.

³⁶ J. Wilk. Znaczenie..., dz. cyt., s. 248.

³⁷ Religionspädagogische Psychologie des Kleinkind - Schul - und Jugendalters, Göttingen 1981, s. 69n. Cyt. za: J. Wilk, Znaczenie..., dz. cyt., s. 249n.

go, co składa się na moje dobre samopoczucie, jako wyrazu przyjęcia ze strony tegoż Dobrego i uznania Jego stałej troskliwej obecności przy mnie. Czwartym punktem jest już poczucie bycia przyjętym, oznaczające całkowite przekonanie, że ktoś wzbudzający moją nadzieję nie opuści mnie i nie odmówi akceptacji, nawet gdy jestem słaby, chory, czy zagrożony przez śmierć. Oznacza to zdystansowanie się od odczuć takich jak: beznadziejność, brak poczucia wartości czy sensu życia, a także przeczucie czegoś, co jest transcendentne i przekracza nawet śmierć. Kulminacyjnym stopniem jest moment skonfrontowania ludzkiego uwierzenia i potwierdzenia na innym poziomie, tzn. na przykładzie i objawieniu Jezusa Chrystusa. Poczucie się akceptowanym i bezpiecznym, znaczy uwierzyć Bogu całkowicie, tak jak Jezus uwierzył swemu Ojcu. Bezgranicznie i bezwarunkowo ufać Bogu-Ojcu, który pomimo słabości i win zawsze akceptuje i nieustannie powołuje do swego Królestwa. W tym momencie katechezy rodzinnej można mówić o przyjęciu specyficznie chrześcijańskiej formy.

Warto dodać, że zarysowana powyżej przemiana prazaufania jest w znacznym stopniu uzależniona od otaczających dziecko dorosłych. Matka i ojciec muszą najpierw zaakceptować i uznać siebie jako osoby wartościowe, obdarowane miłością Boga, oraz doprowadzić do własnej wewnętrznej integralności, jeśli pragną ujawniać i prawdziwie reprezentować radosne zaufanie do życia i Boga jako Pana życia³⁸.

4. Atmosfera rodzinnego domu

Dla rozwoju chrześcijańskiego zaufania konieczne jest, by rodzice od pierwszych dni życia dziecka tworzyli właściwą atmosferę. Musi to być atmosfera ciepła, troski, opieki, życzliwości, szacunku, bezpieczeństwa, a równocześnie pewności, ładu, harmonii, porządku, gdyż to istotnie przyczynia się do wzbudzenia w dziecku zaufania do siebie, innych, świata i do Boga. Podobnie ważna jest sprawiedliwość, dobroć, umiejętność przebaczenia, opanowania wybuchu gniewu, wytwarzania klimatu spokoju, radości i wolności³⁹.

Drugim warunkiem właściwej atmosfery w rodzinie chrześcijańskiej jest jej nasycenie treściami religijnymi, tak aby kierowała przeżycia członków rodziny w stronę Boga. Niezbędne są wydarzenia, słowa i rzeczy całkowicie naturalne, zwyczajne, wkomponowane w powszedniość, ale przypominające, wskazujące i głoszące obecność Boga. Jest to z jednej strony zapewnione przez religijną tematykę rozmów rodzinnych, a z drugiej strony przez materialne

³⁸ Por. Bullen, *Happy Familien*, Glasgow 1980, s. 24-26; Byrne *Woman before God*, London 1988; R. Martin, *Husbands, Wives, Parents, Children*, Michigan 1978; M. Stroud, *Loving God, Loving You*, London 1985.

³⁹ Nemetschek, *Tysiąc i jedno...*, dz. cyt., s. 9. Por. *Parents and Children*, British Council of Churches, London 1980.

elementy religijne. Należą do nich nie tylko konkretne przedmioty, jak: świeca, krzyż, obraz religijny, woda święcona, ale także ludzie, postawy (np. klęczenie, kreślenie znaku krzyża, bicie się w piersi), które nakazują zatrzymanie się i odniesienie ku Tajemnicy Boga⁴⁰. L. Gannaz uważa, iż od odpowiedniego wprowadzenia w znaki religijne w okresie wczesnego dzieciństwa zależy właściwie całe wychowanie religijne. Chodzi o to, by nie tyle wyjaśniać symbole, ale o to, by pomóc dziecku przeżywać rzeczywistość nadprzyrodzoną. Znak religijny wskazuje bowiem na coś, co przekracza nasze zdolności opisowe, toruje drogę do spotkania z kimś drugim⁴¹.

5. Pozytywny stosunek do Boga i otaczającego świata

Dla katechezy w rodzinie ogromnie ważne są nie tylko doświadczenia „wsobne” (bycie przyjętym, akceptowanym), ale także doświadczenia umożliwiające tworzenie się pozytywnego nastawienia do życia. Owa zdolność wyraża się optymistycznym, przyjaznym, spokojnym, zdolnym do dostrzegania piękna, podziwiania i dziękowania stosunkiem do świata. „Pogodne” nastawienie do życia rodzi się ze zjednoczenia pierwotnej zdolności dziecka do ujmowania własnego ciała i własnego „ja” w stosunku do drugiego, z radosnymi przeżyciami. Pozwala to dziecku przeżywać poszczególne przedmioty i wydarzenia z zainteresowaniem, podziwem i szczęściem⁴².

Rodzice winni zwracać uwagę dziecka na to, co piękne, radosne zarówno w najbliższym otoczeniu, w domu, w krajobrazie, jak i w odległej rzeczywistości świata⁴³. Spontaniczna fascynacja liściem, kroplą deszczu, zwierzęciem, powoduje wyjście poza siebie, odkrywanie życia jako czegoś przynoszącego przyjemność, dobrego i wartościowego. To z kolei prowadzi do pozytywnego przyjęcia prawdy, że źródło życia i świata znajduje się poza rodzicami, poza światem, ale pogłębia także postawę wdzięczności. Dzięki religijnym rodzicom i własnym intuicyjnym pytaniom o początek świata i człowieka dziecko może przyjąć, iż świat ma swoje pochodzenie w Kimś Nieskończonym, Dobrym i Wielkim oraz może stopniowo odróżniać Go od innych rzeczy i ludzi, oddając Mu cześć⁴⁴. Dziecko winno także dowiedzieć się od chrześcijańskich rodziców, że wszystkie pozytywne doświadczenia są darami dobroci Boga, Ojca Jezusa i naszego Ojca. Jezus ukazuje nam miłość Boga Ojca, daje przykład postawy wdzięczności i uczy, że wszelkie dobra stworzone są zapowiedzią wspaniałej przyszłości wiecznej⁴⁵.

⁴⁰ Por. R. Guardini, *Znaki święte*, Wrocław 1982.

⁴¹ *Pedagogia znaków*, Katecheta 1963, n. 4, s. 175n.

⁴² Por. J. Wilk, *Znaczenie...*, dz. cyt., s. 263n.

⁴³ J. Klink, *Wierzyć z dziećmi*, Warszawa 1989, s. 30n.

⁴⁴ Por. O. Grom, *Religionspädagogische*, s. 94. Cyt. za J. Wilk. *Znaczenie...*, dz. cyt., s. 276n.

⁴⁵ Por. H. Geiger, *Co wyrośnie...*, dz. cyt., s. 28.

Ojciec i matka mają niejako podarować potomstwu własne pozytywne doświadczenie życiowe, by otworzyć je pozytywnie do świata i Boga, by pomóc odkrywać Boga w świecie; dziękować Mu i chwalić Go. Wiadomo, że w pewnym momencie dziecko musi poznać również „gorzką stronę życia”, choćby tylko w doznaniach bólu, niepowodzenia czy trudności. Wówczas rodzice winni umacniać pozytywne nastawienie do życia poprzez własne świadectwo, uczyć przyjmowania realnej wizji świata wraz z jego ciemnymi i bolesnymi stronami, wzbudzać nadzieję. W perspektywie doświadczeń związanych z kataklizmami przyrody warto pomóc dziecku w uznaniu prawdy, że Bóg w swej dobroci i miłości działa ustawicznie w każdym człowieku czyniąc go zdolnym do poznawania ziemi i czynienia jej poddaną. Co więcej, Pan świata nie chce wkraczać w kompetencje człowieka, ale obdarowując go inteligencją, odwagą, uporem, pragnieniem pracy i działania oraz zamiłowaniem do pokonywania przeszkód, ufa mu i chce, aby spełniał skromne i wielkie dzieła prowadzące ku odnowie świata⁴⁶.

6. Postawy prospołeczne

Niezmiernie ważne jest rozwijanie w dziecku nie tylko zdolności do pozytywnego przyjmowania zdarzeń, ale także do otwartego i przyjaznego odniesienia do ludzi. Początkowa gotowość do prospołecznego odniesienia może rozwinąć się w pełne chrześcijańskie współodczuwanie i miłowanie pod warunkiem zaistnienia odpowiednich procesów rozwojowych i wychowawczych. Według B. Groma owe procesy winny:

- a) Dokonać przejścia od bezpośrednio ujmowanych, spostrzeganych przez dziecko objawów złego lub dobrego samopoczucia u innych ludzi w kierunku empatyczno-prospołecznych odczuć i działań. Chodzi tu o odniesienia współczucia, pragnienia pocieszenia czy pragnienia sprawiania radości, przynajmniej tak dalece, jak długo nie wymaga to jeszcze rezygnowania z zaspokojenia własnych potrzeb.
- b) Altruistyczne odniesienia opierać coraz mocniej i pełniej na zasadzie realności i wartościowania. Dzieje się tak przy zachowaniu zasady wzajemności, to znaczy kiedy osoba, która przejawia prospołeczne zachowania, jest pewna, że ona także zyskuje na emocjonalnej akceptacji, radości i opiece.
- c) Prospołeczne odniesienia budować coraz bardziej w kierunku dobra innych ludzi. Będą to zatem takie zachowania, które nie są już uwarunkowane żadnym zyskiem, ale niejednokrotnie wymagają wręcz rezygnacji z własnych potrzeb i oczekiwań. Oznacza to uznanie wartości altruistycznego zachowania jako wartości samej w sobie, a ostatecznie postawę bezwarunkowego służenia innym.

⁴⁶ F. Destang, *Drogi Królestwa*, Warszawa 1984, s. 300-306.

- d) Spowodować, by za przykładem osób religijnych i na podstawie własnych intuicyjnych pytań o wartość i znaczenie drugiego człowieka, dziecko było w stanie przeżyć i przyjąć prawdę, że drugi człowiek jest akceptowany przez kogoś, kto znajduje się ponad wszystkimi ludźmi i który, będąc Sprawiedliwością i Dobrocią, pragnie, aby ludzie wzajemnie się wspomagali. Jest to zatem proces, w którym dziecko jest coraz bardziej gotowe do przyjęcia prawdy, iż dobro drugiego człowieka jest czymś wartościowym, niepodważalnym, wręcz świętym, wbrew wszelkim tendencjom obojętności czy niedoceniań drugiego.
- e) Wychowanie religijne winno skonfrontować te altruistyczne odniesienia z przykładem i nauką Jezusa Chrystusa, nadając wszelkim odniesieniom specyficznemu chrześcijańskiemu znaczeniu. Oznacza to wzbudzenie w dziecku zaufania do świadectwa Jezusa Chrystusa, który objawia Boga jako Ojca kochającego wszystkich ludzi, nawet mimo ich niewdzięczności, sprzeciwu czy winy. Dlatego altruistyczne odniesienie do ludzi jako do braci i sióstr w jednym Ojcu, pomaganie im, współodczuwanie z nimi, miłowanie się wzajemne jest nie tylko czymś wartościowym samo w sobie, lecz „rodzeniem się” z Boga⁴⁷.

Pierwsze prospołeczne reakcje dziecka muszą być oparte na jego własnym doświadczeniu, dlatego punktem wyjścia jest wykształcenie zdolności do skupienia się, rozumienia siebie, medytowania. Następnym zaś stopniowe i mądre prowadzenie do wyrażania wdzięczności za własne pozytywne doświadczenia. Chodzi bowiem o złączenie wysiłków małego człowieka z Bogiem i wspólne z Nim miłowanie i obdarowywanie innych ludzi. W ten sposób uniknie się kształtowania prospołecznych odniesień tylko z motywów humanitarnych lub ich oparcia jedynie na sytuacjach przymusu.

Elżbieta Osewska – Catechesis in the family as an element of integration of fundamental human experience and the reality of faith.

Catechesis, as it is carried out in the family environment cannot confine itself to supporting the existing and developed in successive historical periods models of catechetical activity in the family. It must stay incessantly open to new prospects and create new adequate models which serve the integration in the family of basic human experience and the reality of faith.

⁴⁷ O. Grom, Religionspädagogische, s. 113-116. Cyt. za J. Wilk. Znaczenie..., dz. cyt., s. 302-304.